

Modlitwy do Ducha Świętego (lub szczególne cytaty biblijne)

W muzyce dla liturgii czy oddzielnie tworzonej, obecność Ducha Bożego wydaje się nam oczywista. Nie tylko większość modlitw w brewiarzu czy w ceremoniach kończy się słowami „*Chwała Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen*”, nie tylko przywołujemy Ducha Świętego przed ważnymi obchodami czy rekolekcjami, ale już samo poczucie piękna, artyzmu prowadzi ku harmonii i doskonałości, świadczących przecież o Bogu! W naszej dziedzinie wyraża się to nie tylko wspaniałymi tonami, ale i zapierającymi dech kunsztownymi prospektami organów, określanymi nawet „lustrami ołtarza”; zaś owe harmonia i doskonałość wciągają nas w tę dziedzinę jako twórców bądź interpretatorów, ale także jako miłośników organów, gotowych nawet udać się na specjalne dalekie wycieczki lub słynne festiwale organowe w zabytkowych wnętrzach, do których i nasz olsztyński należy!

W tzw. muzyce czystej również odbija się talent, geniusz człowieka, choć pamiętać musimy, że właśnie dzięki tym „stworzeniom na obraz i podobieństwo Boga” dostrzegamy atrybuty ducha, przez które stajemy się lepsi, wrażliwsi, czy umocnieni w naszych postanowieniach. Już Bach pisał w zakończeniach swoich dzieł: „*Soli Deo Gloria*” czy „*Jesu, juve*” i nie dziwią nas podobne fakty z życia innych wielkich artystów. U kresu swej dojrzałości twórczej wielu z nich zdaje się wręcz dotykać tajemnicy Absolutu...

Muzyka duchowa jest pojęciem szerszym, nie do końca dającym się opisać, my jednak w tym programie postanowiliśmy zestawić dzieła różnych epok, gdzie owo odwołanie do Ducha Św. zostało szczególnie wyrażone i jest to zarazem nasz głos w roku kościelnym, poświęconym Trzeciej Osobie Boskiej. Nie jest to kompendium; ograniczają nas czas koncertu i sam zespół wykonawczy, niemniej jednak warto wejść w ten temat z muzyką i tekstami modlitw.

- „*Veni Creator Spiritus*” (*Przyjdź, Stworzycielu Duchu*) to jeden z najstarszych hymnów i ta gregoriańska melodia do dziś jest najczęściej śpiewana, są w niej zawarte najbardziej istotne nasze prośby, aby przyszedł, zesłał łaskę, pocieszył, oświecił, a w serca wlał świętą miłość...

Co więcej, jego uniwersalność przekroczyła też ramy kościołów, nurty Reformacji i wypada nam trwać w nadziei, że „ten sam duch” będzie ożywiał, zgodnie z modlitwą Chrystusa, także nasze prośby, prowadząc chrześcijan do jedności i braterstwa, choćby w dniach ostatecznych!

Nasz koncert rozpocznie kunsztowna suita **Nicolasa de Grigny**, francuskiego twórcy okresu baroku, który żył wprawdzie bardzo krótko (1672-1703), ale był jednym z najważniejszych organistów francuskich tego czasu. W całości złożona z 5 części o znamiennych tytułach i kolorycie brzmienia. Strofy hymnów wykonywano często naprzemiennie – my to uczynimy w utworze finałowym. Nasz jubileuszowy 40 cykl *Olsztyńskich Koncertów Organowych* niech otworzy jednak muzyka wyrażająca modlitwę do Ducha Świętego, choć z końca XVII w., bo, jak mówi sam Jezus w Ewangelii, „beze Mnie nic uczynić nie możecie”...

Przy organach zasiadł olsztyński muzyk i zarazem od wielu lat opiekun artystyczny festiwalu, Jarosław Ciecierski, którego wraz z innymi wykonawcami słyszeliśmy już podczas mszy św. inauguracyjnej (...), w której dominowała dawna muzyka polska, ale również zabrzmiał jego utwór, dedykowany prof. Stanisławowi Moryto, zmarłemu przed miesiącem kompozytorowi, organiście, byłemu rektorowi UMFC, który i u nas często gościł z występami.

Przed nami dwie początkowe części suity Nicolasa de Grigny: *Veni Creator en taille à 5* – na tzw. Plein jeu, chorał realizuje Pedal „w talii”, czyli zarejestrowany tak, by brzmiał w środku oraz niezwykle kunsztownie opracowana *Fugue à 5* (jak czytamy w tytule, także 5-głosowa).

* * *

- Wystąpią teraz nasi goście, bez których dzisiejszy koncert byłby zdecydowanie niepełny: najpierw znakomity kwartet wokalny z Białegostoku, który przyjął nazwę Cantamen (...)

Thomas Tallis reprezentuje z jednej strony epokę renesansu (żył w l.1505-1585), z drugiej angielską muzykę kościelną, której był wybitnym przedstawicielem. Jego nazwisko (on sam podpisywał się z literą y w środku) pochodzi od francuskiego słowa tallis, oznaczającego bór, gąszcz. Ważniejsze daty z jego życia: 1632 – organista u benedyktynów w Dover Priory w hrabstwie Kent; potem działał m.in. w Londynie i katedrze Canterbury. Warto dodać, że jego twórczość powstawała za panowania takich osobowości, jak Henryk VIII, Edward VI, Królowa Maria i Elżbieta I, więc musiał się dostosować do panujących trendów i reformacji, sam pozostając katolikiem. W ostatnich latach żył w Greenwich, blisko *Chapel Royal*, której od 1543 roku był Gentlemanem. Oto dwa 4-głosowe motety Tallisa: „*Jeżeli zaś wy Mnie miłujecie, to będziecie też zachowywać wszystkie przykazania moje. Ja będę prosił Ojca, a On ześle wam innego Pocieszyciela, żeby był z wami na zawsze.*” I drugi: „*Panie, ześlij Twojego Ducha do naszych serc i rozświeć nasze zrozumienie, byśmy wytrwali w bojaźni Twego Imienia przez wszystkie dni życia, byśmy poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego zesłałeś*”. Oryginalne tytuły tych motetów: „*If ye love me*” oraz „*O Lord, give thy Holy Spirit*”. Piękna renesansowa muzyka Thomasa Tallisa i zespół Cantamen.

W muzyce organowej, zwł. między XVI a XVIII w., pojawiła się w muzyce organowej forma opracowania chorałowego. Kojarzmy ją głównie z kościołem ewangelickim, ale nie byłoby to do końca prawdziwe stwierdzenie, choć ewangelicy, faktycznie, bardziej „ruszyli” owo powiązanie muzyki ze słowem, a chorały stały się bardziej przystępne do śpiewania. Melodie pieśni także zawierały odniesienia do Ducha Św., a część z nich przeznaczona była na czas Pięćdziesiątnicy, choć wydaje się, że kiedyś jakby nieco rzadziej dotyczyło tego tematu...

Tak więc, po wokalistach zabrzmi mniejszy utwór organowy **Samuela Scheidta**, żyjącego o cały wiek wcześniej – temat *Veni Creator* w polifonicznym opracowaniu, wzbogacony jednak na samym początku znamienym kontrapunktem: otóż w pedale, w najniższym głosie, zjawia się inny chorał, *Komm, heiliger Geist, Herre Gott*, który usłyszymy później w tym koncercie. W taki ukryty sposób muzycy sakralni wyrażali nieraz swoje uczucia, pokazując odbiorcom (rzecz jasna, tym, którzy umieli to docenić!) także swój kunszt kompozytorski.

Na koniec tej części koncertu **Tomas Luis de Victoria** – jeden z najwybitniejszych kompozytorów przełomu XVI/ XVII w., tworzący w stylu późnego renesansu. Choć był Hiszpanem, większość swego życia spędził w Rzymie, począwszy od studiów w jezuickim *Collegium Germanicum*, potem był duchownym w *San Girolamo della Carita*, gdzie wydał sporo swoich utworów. W r. 1585 wrócił do Hiszpanii, gdzie żył zarówno w klasztorze, jak i pełnił funkcję muzyka córki cesarzowej, Margarity. De Victoria miał styl chóralny podobny do Giovanniego da Palestriny, ale uważa się go za bardziej mistycznego i przekazującego więcej emocji w swej muzyce – zwiastującej już wyraźnie nadejście baroku. Oto motet, pochodzący z Nieszporów, do słów fragmentu Ps.110 - „*Confiteor Tibi, Domine*”. Tak więc cztery utwory: dwa chóralne Thomasa Tallisa, potem organowe opracowanie Samuela Scheidta i piękny motet Tomasza Luisa de Victorii.

* * *

W koncercie „*Muzyka dla Ducha Świętego*” z radością odnotujemy utwór z bogatej spuścizny dawnej muzyki polskiej. Będzie to efektowny „*Veni, Consolator*” (*Przyjdź, Pocieszycielu*), który wykonamy w układzie na sopran i organy (w oryginale towarzyszy śpiewaczce orkiestra kameralna z solową trąbką).

Kompozytor, Damian Stachowicz z zakonu pijarów, przez swe dość krótkie, 41-letnie życie, był w konwentach w Rzeszowie, Podolińcu, Priewidzy, Warszawie i Łowiczu. Ten znakomity utwór nawiązuje do typowego nurtu koncertującego epoki baroku. Nie zdradzimy wielkiej tajemnicy, gdy zapowiemy, że partię trąbki „dogra” tym razem na osobnym manuale nasz registrant, a zarazem uczeń klasy organów, Adam Zalewski (...)

Kilka słów o naszej solistce. Hanna Maria Zajączkiewicz.... (jeszcze przed utworem)

* * *

Teraz posłuchajmy jednego z najbardziej popularnych chorałów kościoła protestanckiego: „*Komm, heiliger Geist Herre Gott*”, najpierw w opracowaniu na chór, renesansowego kompozytora niem. związanego głównie z belgijskim Brugge, stąd jego przydomek/ nazwisko Arnold von Bruck, a potem pięknie ornamentowanego chorału organowego na ten sam temat, **Dietricha Buxtehudego**, mistrza z Lubeki, na którym, jak wiemy, wzorował się sam Jan Sebastian Bach. Oto więc dwa razy chorał „*Przybądź, Duchu Świąty, Panie Boże*”.

* * *

Dzisiejszy koncert „*Muzyka dla Ducha Świątego*” to nie tylko zatrzymanie się na tematach pieśni, ale też na treści, związanej z darami duchowymi. Posłużymy się tu jednym z bardziej znanych fragmentów o tym z Pisma Świątego (z listu św. Pawła do Galatów, 5 rozdział), gdzie najpierw są wymieniane typowe „owoce ciała”, prowadzące do grzechu i uzależnień.

„*Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy.*”

W nawiązaniu do tych duchowych cnót wzruszająca aria z oratorium „*Susanna*” Jerzego Fryderyka Haendla. W oryginale śpiewa ją chłopiec, jako młody prorok Daniel, który ratuje tytułową Zuzannę przed sądem, a była ona fałszywie oskarżona dzięki przewrotnym starcom. Ratuje, gdyż kierowany duchową mądrością zadaje im szczegółowe pytania na temat bohaterki, ukazując ewidentne rozbieżności ich zeznań. Wtedy w oratorium, już blisko zakończenia utworu, następuje wspomniana aria „*Chastity, Thou Cherub bright*”, której tytuł można przetłumaczyć jako „*O Niewinności, świetlisty Cherubie*”.

Jarosław Ciecierski – najpierw zagra solo, potem w akompaniamencie organowym, a w rolę prorokującego Daniela wcieli się Hanna Maria Zajączkiewicz, sopran.

* * *

„*Serce me wierne, raduj się, śpiewaj, baw, twój Jezus jest tu!
Precz, smutku, lamencie - ja pragnę tylko mówić: mój Jezus jest blisko!*”

Jest to tekst radosnej aria sopranowej „*Mein gläubiges Herze*” z kantaty na 2. dzień Zielonych Świąt, „*Tak Bóg umiłował świat*” **Jana Sebastiana Bacha**, w katalogu dzieł kompozytora znajdziemy ją pod nr 68. Za chwilę ponownie usłyszymy panią Hannę i pana Jarosława...

I formalnością niech będzie nasz komentarz, że ta sugestywnie wyrażona muzyką radość, jak i owo natchnienie kompozytorskie, są właśnie... owocami napelnienia się Duchem Świątym!

Następnie, przykład twórczości współczesnej, ale w oczywistym nawiązaniu do wielkiej tradycji... Usłyszymy stylizujący nieco na muzykę renesansową piękny motet „*Ubi caritas*” (*Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego*).

Jego kompozytorem jest **Ola Gjeilo** – urodzony w 1978 r., kształcił się w Norwegii, Anglii, wreszcie w słynnej Juilliard School w Nowym Jorku. Jego główne zainteresowanie to muzyka chóralna, ale też utwory instrumentalne i orkiestrowe. Warto wspomnieć, że w 2012 r. album „*Northern Lights*” z muzyką chóralną Oli Gjeilo, nagrany przez Phoenix Chorale, został wyróżniony przez serwis iTunes jako *Album roku* w kategorii „wokalna muzyka klasyczna” i z pewnością twórca ten cieszy się zainteresowaniem takich zespołów na całym świecie.

* * *

O utworze **Maurice’a Duruflé**, jak i o samym kompozytorze można mówić długo, muzyka jego domaga się choćby usytuowania w czasie. Ten znakomity kompozytor i wirtuoz, żyjący w latach 1902-1986 większość swych dzieł osadził w klimacie chorału gregoriańskiego, bo ta muzyka odcisnęła na nim ogromne piętno już podczas nauki w szkole przy katedrze w Rouen.

Połączenie nowatorskich rozwiązań wykonawczych z tradycją daje wspaniałe efekty, o czym już kiedyś bardziej mogliśmy się przekonać, organizując w 100-lecie śmierci wielki koncert, na którym wykonano tutaj m.in. *Requiem* na chór, solistów, orkiestrę i organy – 3 XI 2002 r. Warta uwagi jest także kompozycja, za którą Duruflé otrzymał w r. 1930 prestiżową nagrodę – *Preludium, Adagio i Chorał z wariacjami na temat Veni Creator, op. 4*

Utwór ten jest wspaniale zaprojektowany i ukazuje cały splendor i niuanse barw organów, ale też oddaje walory grającego i muzykalność. *Preludium, Adagio i Chorał Maurice’a Duruflé* należy do najbardziej wymagających dzieł w literaturze na organy, jego aspekt wirtuozowski jest ewidentny, podobnie jak wyzwanie dla samych organów i osób zmieniających registry, stąd chyba nie jest zbyt często wykonywany w całości, trwającej ok. 24 minuty.

W naszym koncercie zabrzmiały tylko kończące ten utwór wariacje, jak również strofy hymnu *Veni Creator*, śpiewane w różnych konfiguracjach przez naszych artystów: zespół wokalny Cantamen i sopranistkę. Hannę Marię Zajączkiewicz. Na organach gra Jarosław Ciecierski.

Przenieśmy tę wspaniałą muzykę, a także ideę jej przyświecającą, do naszych domów i serc!

PS.

Kiedyś, na własny użytek, napisałem taką wierszowaną modlitwę. Nie chodziło w niej o jakiś nadmierny wyraz artystyczny, lecz o pewną prostą ideę, zawartą w możliwie małej ilości słów

Duchu Święty, Boże,
Przyjdź, napelnij mnie:
Ulecz, co skrzywdzone
I słabe we mnie jest...
Obym z łaską Twoją
Świat przemieniać mógł,
Obym w sercu płonął
Tak, jak pragnie Bóg!
Obym się nie trwożył,
Gdy niepewny szlak:
Duchu Święty, Boże,
Nieś mnie niczym wiatr!

J.C., 20.02.2018